Nr. 231. Dnia 21 sierpnia. Wtorek. Dnia 9 (21) sierpnia 1888 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Joanny Frem. W.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 52.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 28 w.	Sobota: Ludwika Króla.
Środa: Tymoteusza Bisk.	Zachód " " 7 " 14.	Zachód " " 4 " 13 r.	Niedziela: Zefiryna Pap. M.
Czwartek: Filipa Wyznawcy.	Długość dnia godzin 12 " 22.	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 7.	Poniedz: Przen. św. Kazimierza
Piątek: Bartłomieja Apostoła.	Ubyło " " 2 " 21.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.	Wtorek: Augustyna B. D. K.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

W dniu 16-ym sierpnia, o godzinie 3-ej po południu, Ich Cesarskie Mości raczyli opuścić Krasne Sioło, udając się do Gatczyna wraz z Najdostojniejszemi Dziećmi, oraz Ich Cesarskiemi Wysokościami Wielkim Księciem Włodzimierzem Aleksandrowiczem i Wielkiemi Księżnami Marją Pawłówną i Elżbietą Teodorówną.

W pociągu Cesarskim znajdowali się: Jego Ekscelencja minister Dworu, marszałek Dworu, jenerał-adjutant Czerewin, oraz kilka innych osób z orszaku Cesarskiego. Na stacji obecni byli wyżsi dostojnicy wojskowi okręgu wojennego i obozu.

O godzinie 5-ej po południu Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Katarzyna Michałówna wraz z Córką udały się do Gatczyna, o godzinie zaś 7-ej pojechał tam Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu. Jego Królewska Mość król grecki udał się do Gatczyna z Pawłowska przez Aleksandrowską stację kolei petersbursko-warszawskiej.

W Gatczynie wieczorem dane było w teatrze pałacowym przedstawienie, na które złożyły się: komedja Gogola „Małżeństwo" i tańce. Najjaśniejsi Państwo i Członkowie Rodziny Cesarskiej byli obecni na tem przedstawieniu. W liczbie osób zaproszonych byli członkowie świty Cesarskiej i dowódcy wojsk, których manewra rozpoczną się w piątek.
(*Praw. wiest.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Kazimiry, jutro Radmiła.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)—Posiedzenie członków komisji technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Plac Teatralny № 7—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Aida" (występ p. Warmutha), jutro „W Alpach" (występ panny Lubieczówny), „Jestem zabójcą!" i „Teodolinda"; — Nowy: dziś „Złota rybka", jutro „Mikado". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „W Tatrach";—Alhambra: dziś „Walka o córkę"; — Bellevue: dziś „Wesoła dwójka". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1586 kop. 80½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum komunikacyj zwróciło się do towarzystw kolejowych w kwestji projektu, aby na linjach, któremi przewożone bywają większe ilości chmielu, urządzono specjalne na ten cel wagony, w celu uniknięcia łatwego uszkodzenia transportów.

= Według danych statystycznych, zbieranych przez ministerjum komunikacyj, liczba zabitych i rannych na kolejach w państwie russkiem wynosi rocznie przeszło 1,630 osób. Z tej liczby ⅓ przypada na zabitych, ⅔ na rannych.

= Departament przemysłu i handlu w ministerjum skarbu otrzymał w ciągu pierwszego półrocza r. b. 154 podania o wydanie przywilejów na wynalazki i ulepszenia.

= Według otrzymanych przez osoby interesowane z departamentu górniczego wiadomości, zamierzony trzeci z kolei zjazd górników i przemysłowców górniczych guberni Królestwa Polskiego odbędzie się niezawodnie dopiero w początkach kwietnia r. p. Przedmiotem narad zjazdu będą kwestje, mające na celu wzrost przemysłu górniczego, a które w szeregu pytań, uwzględniających postulaty poprzednich zjazdów, ułoży departament. Wbrew poprzedniemu projektowi, według którego miejscem zjazdu miał być Radom, postanowiono urządzić zjazd w Warszawie i doprowadzić do skutku w czasie jego trwania oddawna powzięty zamiar urządzenia wystawy górniczej.

= Z rozporządzenia kontroli rządowej nad kolejami gwarantowanemi, w widokach ograniczenia wydatków etatu osobowego kolei bydgoskiej od nowego roku między innemi pensje maszynistów tejże kolei nie mogą przewyższać 700 rs. rocznie, a nadto zmniejszona ma być liczba pomocników maszynistów. Z przyczyny powyższej maszyniści, pobierający więcej pensji, przeniesieni będą na kolej wiedeńską, a w ich miejsce młodsi maszyniści kolei wiedeńskiej przejdą na służbę kolei bydgoskiej.

= Korespondent petersburski *Mosk. wied.* telegraficznie donosi, że fabrykanci łódzcy zamierzają wprowadzić do fabrykacji torf, jako materjał opałowy do maszyn. W celu zapewnienia sobie dostatecznej ilości torfu, fabrykanci owi mają zakupić błota poleskie.

= Z rozpoczęciem sezonu myśliwskiego pojawiły się na targach kuropatwy duszone, t. j. łapane w sidła, wskutek czego polecono niedopuszczać sprzedaży takich kuropatw, a znalezione sztuki po skonfiskowaniu oddawać zakładom dobroczynnym, przekupniów zaś pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, że powzięty został projekt zmiany taksy oraz instrukcji, obowiązującej dorożkarzy. Zmiana taksy ma się zasadzać na oznaczeniu kilku norm opłaty przyjętych kursów, w stosunku do przestrzeni i czasu. Co

---

71)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

Nikt nie usłyszał i nikt nie dojrzał niewidzialnego gościa, wśród powojów i fasoli, tylko ten osobniony, pod pręgierzem surowej krytyki, zadrżał, jak trafiony strzałem, i spojrzał ostrożnie, nieśmiało.

Z pomiędzy purpurowych kwiatów, spotkały jego wzrok zgnębiony dwie źrenic ciemnych, płomiennych rozdrażnieniem, a tak serdecznie przejętych grozą tej chwili—i równie cicho, ale z naciskiem wyszeptał głos.

— Czy panu nie żal swej duszy, sumienia, pracy, że pan na nie plwać pozwala, i milczy! Ja słucham od kilku minut zaledwie, a drżę cała oburzeniem! Pan chyba nie z kamienia, ale z drzewa, z próchna!

Na to on się gorzko uśmiechnął; i zwracając się do zgromadzenia w pokoju, spytał zmienionym głosem, na dnie którego poczynały huczeć akcenta namiętności, dławionej do czasu żelazną wolą.

— A jakiż ostatni zarzut posłyszę jeszcze, panie marszałku!

Zapytany odchrząknął, zajrzał w papiery, pokręcił się na krześle, i spojrzał po obecnych.

Wszyscy patrzyli w ziemię, zasępieni i bardzo urozyczeni—pani Czertwan wystąpiły na twarz gorączkowe wypieki—ksiądz dygotał z niepokoju.

— Ostatni zarzut drażliwej jest natury, bo dotyczy tego, co człowiekowi jest najdroższem, czystości noszonego nazwiska: Przez ten rok, rządząc się sam bezprawiem i nadużyciem dałeś pan zły przykład, doprowadziłeś pan sam poniekąd młodszego brata do lekkomyślnego postępku! Przyciśnięty potrzebą, nie mając przed sobą żadnej drogi wyjścia, on, sprzedał las, będący wspólną własnością. Zapewne tłumaczy go tylko młodość, rozdrażnienie i nieznajomość prawa! Zbłądził, ale to bynajmniej nie usprawiedliwia tego, że pan zamiast mu dopomódz, oświecić, w domu polubownie skończyć interes, podałeś go na sąd, zmieszałeś ze zgrają żydów szalbierzy, i rzuciłeś bez wahania uczciwe nazwisko na łup adwokackich języków i wstrętnych ścian sądowych! To było już niegodziwe!

Zdyszany, drgający oburzeniem szept, wpadł w uszy Markowe, zaraz po zakończeniu mówcy!

— I pan milczy! I pan znosi! Co panu? To ohydne! Tego wytrzymać nie można! Mów pan, teraz, choć raz w życiu! Pan wie, że ja pana szanuję, i pan pozwala spokojnie, że ja to słuchać muszę! To nie do zniesienia, to boli, szarpie, rani, zabija! Mów pan, bo ja sama wystąpię, i po amerykańsku odpowiem za pana!

Z za fasoli i powojów strzeliły jak ogień gorące oczy, i brwi ściągnięte kurczowo, i usta rozchylone wzruszeniem, z za których błyskały białe ząbki, ostre, jakby kąsać chciały, i bronić tego skrzywdzonego!

Zaraźliwe było to spojrzenie i namiętne słowa młodych ust. Powoli, jak pożar, obejmowały rys po rysie nieruchomą twarz stojącego. Wypędzały mu z serca całą krew do czoła, rozpalały dzikim żarem mroczną powierzchnię siwych oczu, wydzierały gwałtem z duszy na usta potok gwałtownych słów, podnosiły wzburzoną falą spokojną pierś. Zatrząsł się, odstąpił o krok, machinalnie sięgnął w zanadrze kurty, myślał, że mu pęknie klatka piersiowa od tego, co tam zahuczało nagle oceanem zranionych uczuć, sponiewieranej pracy, potarganych myśli pragnień!

— A zatem, to koniec, panie marszałku! Nie znajdziecie nic więcej — powiedzieliście wszystko. Panowie ci, sędziowie, słyszeli dosyć. Słyszeli, żem złodziej, intrygant, szalbierz, bezprawnik i nikczemnik nareszcie! To dosyć! Nie ma więcej win na świecie człowieka, coby je wszystkie z sobą nosił. Tylko ja! Tylko ja!

Ale nikt nie słyszał mego głosu i nikt nie wie, zkąd, jaką drogą doszedłem aż tu, na ten najwyższy sąd szlachecki, co mi teraz zabiera sławę i cześć i nazwisko uczciwego człowieka.

Zdaleka ja tu przyszedłem i zdawna! Lat siedemnaście miałem, gdy ze szkół wziął mnie obowiązek—nie pytano, czy chcę mam i siły, kazano pracować głową, dłonią—wszystkiem. Ot tu, na tym papierze, mam ręką ojcowską podpisany spis tego, co mi zdano na ręce i ot tu, na drugim, takiż spis, sporządzony po śmierci ojca, podpisany przez matkę i księdza proboszcza!

Nie dziesięć tysięcy ukradłem, ale więcej—o więcej! Kradłem ziemi tej szarej na nauki siostry i brata, na podróże matki i wydzierałem przemocą grosz krwawy do kutej szkatułki na posagi im!

Kradłem—ha, był czas! Dnie letnie w polu, jak rok długie, a noce zimowe nad rachunkami wieki się ciągną! Kradłem!

Słyszeliście, panowie, żem kradł—ale nie słyszeliście, ilem spoczął przez te dziesięć lat młodości i nie słyszeliście, czym kiedy się zabawił, zahulał, odstąpił — i nie widzieliście, ilem potu wlał w tę ziemię i ile goryczy i zawodów!

Nie słyszał nikt mojej skargi. Boża moc potężna i we wszelkiej nędzy daje się nad nędzę większą. I mnie dał taką siłę, żem ziemię tę moją ukochał nad świat cały — i nad młodość i nad rozrywkę i nad rodzinę i dom! Ile duszy starczyło, takem ją umiłował. Od łanu do łanu schodziłem ją stopami, przez dziesięć lat z nikim nie żyłem, tylko z tą rodzoną — rozumieli my siebie, mówiła mi do serca zbożami złotemi, zieloną łąką, ciemnym borem! I zaprzysiągłem jej wówczas, że mnie jej nikt nie weźmie—chyba z życiem!..

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

do instrukcji, projektowane zmiany dotyczą rozciągnięcia nad właścicielami dorożek i powożącymi większej kontroli policyjnej, aniżeli dotychczasowa, a zarazem ukrócenia zbyt pospiesznej jazdy przez ścisłe określenie szybkości, na wzór miast zagranicznych.

= Na odbytem w d. 19-ym b. m. posiedzeniu kasy zaliczkowo-wkładowej kolei terespolskiej roztrząsano i zadecydowano następujące kwestje: sposób prowadzenia rachunkowości; jakie papiery procentowe mają być zakupywane z remanentów kasy; jaką winna być stopa procentowa od udzielanych przez kasę pożyczek; zatwierdzenie instrukcji dla zarządu i komisji rewizyjnej.

= Projektowany wielki magazyn węglowy kolei nadwiślańskiej i dąbrowskiej urządzony być ma w pobliżu Pragi i w tym celu poszukiwana jest odpowiednia miejscowość.

= Z powodu wpuszczenia ścieków ulicznych do kanału na rogu Freta i Świętojerskiej, istniejący tam rynsztok drewniany będzie zniesiony.

= P. prezydent miasta zakomunikował p. oberpolicmajstrowi wykaz około dwustu posesyj, w których obecnie mogą już być wykonane połączenia kanalizacyjne. Gdyby właściciele tych posesyj obecnie nie przyłączyli się do kanalizacji, to wzbronione im nadal będzie wypuszczanie z ich posesyj nieczystych wód przez rynny do rynsztoków miejskich. W ten sposób zmuszeni będą nawet i deszczowe wody wywozić z swych domów. Nacisk ten wywołany jest głównie względami sanitarnemi.

= Według przedstawionego przez zarząd kanalizacji wykazu, stare kanały mają być z końcem roku zniesione na następujących ulicach: Brackiej, od Jerozolimskiej do placu Trzech Krzyży; na placu Trzech Krzyży od Brackiej do Nowego-Światu; na Jerozolimskiej od Marszałkowskiej do Brackiej; na Wareckiej od placu Wareckiego do Nowego-Światu; na Hr. Berga od Mazowieckiej do Krak.-Przedmieścia; na Włodzimierskiej od Świętokrzyskiej do Hr. Berga; na Erywańskiej od Jasnej do Mazowieckiej; na Marszałkowskiej od Widok do Jerozolimskiej; na Królewskiej od domu Strasburgera do placu Saskiego; na placu Saskim od Mazowieckiej do Krak.-Przedmieścia; na Długiej od Miodowej do Freta; na Bonifraterskiej od Franciszkańskiej do esplanady; na Przyokopowej kanał miejski.

= W tych dniach usunięta zostanie reszta rusztowania z przed kościoła św. Krzyża, gdyż roboty restauracyjne dobiegają już do końca.

= Komisarz do spraw włościańskich powiatu grójeckiego, gubernji warszawskiej, Hurko, przeniesiony został na taką samą posadę do powiatu radzymińskiego, gubernji warszawskiej; komisarz do spraw włościańskich powiatu janowskiego, gubernji lubelskiej, Panow, przeniesiony do powiatu grójeckiego, gubernji warszawskiej.

= W szkole sześcioklasowej miejskiej w Warszawie następujący uczniowie otrzymali patenta z ukończenia całkowitego kursu nauk: Ambroziewicz Stanisław, Blikle Stanisław, Brzeziński Rudolf, Kalinin Władysław, Hebda Stanisław, Nóżko Konstanty, Rogalski Bronisław, Selenke Henryk, Stępniewski Edw. i Uszkałow Dymitr. Uczniowie postanowili spotkać się za lat 10 na rannej mszy św. w kościele św. Krzyża.

= Z teatru i muzyki.

* W miejsce zapowiedzianej „Złotej rybki", afisz dzisiejszy teatru Nowego ogłosi „Przygody poślubne rezerwisty".

Zmianę tę spowodowała niedyspozycja p. Morozowicza.

= Zażegnanie przesilenia.

Z okoliczności podniesienia w Petersburgu do $5^1/_2$% w stosunku rocznym stopy procentowej od weksli oddawanych do skupna (dyskonta), o czem donosiły telegramy nasze, dowiadujemy się, że tutejszy kantor banku państwa i prowincjonalne oddziały tegoż banku w Królestwie, utrzymały poprzednią stopę 5%.

Powstanie pomienionej zwyżki dyskonta w Petersburgu da się wytłumaczyć, gdy weźmiemy pod uwagę, iż ostatnie wahanie kursów russkiej waluty i papierów w Berlinie wywołało silny napływ tych wartości na giełdę petersburską, gdzie osiągano za nie znacznie wyższe ceny (o 1% przeszło).

Skutkiem tego zalewu giełdy petersbuskiej przez papiery procentowe russkie, gotówka nad Newą i, co zatem idzie, w całem Casarstwie unieruchomiała się.

Wobec bliskich jesiennych terminów opłaty akcyzy i silnego zapotrzebowania gotowizny na cele rolnicze oraz fabryczne, brak bieżącego kapitału mógł spowodować w ostatniej chwili nagłe i znaczne podrożenie kredytu, a nawet pewną kryzys.

Dla zapobieżenia więc tym przypuszczalnym trudnościom, użyto łagodniejszego środka, który powinien zapobiedz ścieśnieniu rolnictwa i przemysłu przez giełdy, t. j. podniesiono dyskonto o $^1/_2$%

Pieniądz zatem podrożał na razie, lecz jednocześnie kurs papieru uległ zniżce, gdyż owe $^1/_2$% dyskonta, które wypadało płacić więcej przy zdobywaniu gotowizny, pochłania w znacznej mierze zarobek, osiągany ze sprowadzania papierów z Berlina do Petersburga, gdyż dochód otrzymywany z papierów jest znacznie mniejszy od procentu, który wypadało płacić przy wypożyczaniu kapitału.

Że przytoczone tu fakta są prawdziwe i uzasadnione, dowodzą notowania papierów russkich na giełdach Cesarstwa, które od czasu wydania w mowie będącego przepisu ulegają stopniowej zniżce.

Publiczność, w obawie dalszego spadku kursu papierów, zachowuje się wobec nich wstrzemięźliwie, i tem samem ułatwia przeprowadzenie zasady, będącej przyczyną podniesienia dyskonta, gdyż zostawia kapitał ruchomym.

= Nowość.

Widzieliśmy w handlu herbatę owocową, wyrabianą w Samarze.

Pud nowej herbaty kosztuje 6 rs.

= Orkiestra.

Inicjator „orkiestry warszawskich chłopców", p. S., z powodu wzmianki zamieszczonej w *kurjerze*, otrzymuje nader liczne wizyty kandydatów.

Niektórzy młodzieńcy przynoszą ze sobą instrumenta dla popisania się zdolnościami swemi.

Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, iż przed otrzymaniem pozwolenia żadne umowy ani próby, jako przedwczesne, miejsca mieć nie będą.

Kandydaci do projektowanej kapeli muszą się więc uzbroić w cierpliwość.

= Malarstwo na porcelanie.

Pewien handlujący malowaną porcelaną, na ogłoszenie poszukujące pracownic, otrzymał... 146, wyraźnie sto czterdzieści sześć adresów pań, pracujących na tem polu.

Gdybyż liczbie pracownic odpowiadała jakość roboty!

= Z meteorologji.

Maleńki Józio męczył mózg
Zapytaniami swemu papie:
„Z jakiej przyczyny deszcz wciąż kapie
I chłoszcze dachy z siłą rózg?"

Zakłopotany Józia tata
Napróżno suszy głowę swą:
(Nie wszyscy uczonymi są)
A deszcz tymczasem figle płata.

Myśli i myśli Józia papa
Już chciał wertować książek stos,
Gdy mu *Kurjera* zesłał los...
Przeczytał i zawołał: Gapa!

O niedomyślny synu, wszak
Niebawem zjadą tu indusi,
Rzecz prosta, deszczyk padać musi
Gościnność sama każe tak...

W ich kraju ciepło jest aż strach,
Lecz w sierpniu dżdżystą porę mają
Więc gdy przyjadą całą zgrają
W wilgotnych tonąć będą mgłach.

I zrozumiało owo dziecię
Dlaczego deszcz wciąż pada w lecie.

= Osobliwy wybryk.

Wczoraj rano do tramwaju na Krakowskiem-Przedmieściu wsiadł wytwornie ubrany mężczyzna i wręczył konduktorowi trzyrublowy banknot.

Konduktor tłumacząc się, że z powodu wczesnej pory nie zebrał jeszcze tyle pieniędzy, aby mógł zmienić 3 ruble, prosił o drobniejszą monetę.

Wtedy pasażer wyrzucił na oficjalistę cały arsenał wymysłów, a pozostawiwszy banknot, wysiadł z wagonu ze słowami: „poczekaj, ja ci pokażę!"

Dlaczego p. *** nie wziął swojej trzyrublówki, pozostało zagadką.

= Bezczelna zaczepka.

W dniu onegdajszym, około godziny 10-ej wieczorem, do pani K., obywatelki z pod Grójca, bawiącej od kilku dni w Warszawie i przechodzącej wraz z siostrą przez ogród Saski, zbliżyło się dwóch młodzieńców, ofiarując swe towarzystwo.

Pani K., ująwszy siostrę pod rękę, przyśpieszyła kroku, a widząc, że napastnicy wciąż za niemi postępują, nie przestając cynicznych zaczepek, wsiadła na Królewskiej w dorożkę, polecając się odwieźć na Chmielną.

Natrętni podążyli w drugiej dorożce i wbiegli za paniami na schody.

Tu bezczelna napaść doszła do punktu kulminacyjnego.

Uchwycone za ręce kobiety musiały wołać o pomoc, która w osobach kilku lokatorów i stróża miejscowego wnet się zjawiła.

Donżuani z obrońcami pań stoczyli walkę, lecz musieli uledz przeważającej sile.

Są to: Antoni M., pracownik kantorowy, i Michał D., konduktor kolejowy.

Obu, po spisaniu odpowiedniego protokułu, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Podwójny zamach samobójczy.

W dniu onegdajszym, około godziny 11-ej wieczorem, panna G., córka jednego z kupców tutejszych, otruła się fosforem, zeskrobanym z kilku paczek zapałek.

Objawy otrucia wnet wystąpiły, a wezwany lekarz, dzięki energicznej pomocy, niebezpieczeństwu zapobiegł.

Chora wczoraj nad ranem usnęła, z czego korzystając czuwająca przy córce matka, wyszła na chwilę do drugiego pokoju.

Zaledwie jednak powróciła, zastała chorą leżącą na podłodze i wijącą się w strasznych konwulsjach.

Okazało się, że panna G. pod nieobecność matki zdołała napić się benzyny.

I tym razem następstwa zostały odwrócone, a nad chorą z obawy trzeciego zamachu rozciągnięto nader baczny i nieustanny nadzór.

Przyczyną rozpaczliwych usiłowań samobójczych jest utrata narzeczonego, który, będąc już zaręczony, zerwał z panną G. i ożenił się z inną.

Chociaż lekarze zapewniają, że życiu otrutej niebezpieczeństwo już nie zagraża, zachodzi wszakże obawa o umysł znękanej, który znajduje się w silnym rozstroju.

Biedne dziewczę liczy dopiero 18-ty rok życia.

= Kradzieże.

W domu pod nrem 4-ym przy ulicy Złotej miejscowy stróż zauważył otwarte mieszkanie lokatora, p. Franciszka Gucze, bawiącego obecnie na letniem mieszkaniu.

W mieszkaniu okazał się wielki nieład, a porozrzucane po pokoju rzeczy, poodrywane u szaf komód i stolików zamki dowodziły jasno, że złodzieje gospodarowali na dobre.

Co zostało skradzione, dotychczas niewiadomo.

Pan G. został o tem zawiadomiony telegraficznie i dopiero po jego przyjeździe okaże się jakich brak przedmiotów.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Hersza Rozenwurcla, przy ulicy Targowej na Pradze, skradziono ubranie i inne rzeczy wartości 70 rs.

= Ucieczka chorego.

Nocy wczorajszej zbiegł ze szpitala żydowskiego pozostający tam na kuracji Moszek Brun,

Chory od kilku dni udawał mocno cierpiącego, a wczoraj w nocy zemknął przez okno w ubraniu szpitalnem.

+ Na członków komitetu drogowego w powiecie janowskim—jak donosi *Gaz. lub.*—zostali powołani pp. właściciele dóbr: Karol Solman z Wolny, Henryk Nowiński z Opoki, Antoni Piasecki z Popkowic; pp. obywatele miejscy: Jakób Wojtań z Janowa, Walenty Gonek i Fr. Słabczyński z Kraśnika. Na członków tegoż komitetu w pow. krasnostawskim zostali powołani pp. Grzegorz Dąbrowski z Ostrowa, Wiktor Migurski z Krasnegostawu; Tomasz Marenko, kandydat na wójta gminy Krastystaw i Józef Sadlak, wójt gminy Rudka.

+ Koleje konne.

Gubernja lubelska posiadać będzie w niedalekiej przyszłości kilka kolei konnych.

Oprócz cukrowni Ludwików, która niebawem rozpoczyna budowę kolei konnej dla własnego użytku, zamierzają urządzić tramwaje wąskotorowe właściciele rozległych majątków Opole i Kluczkowice, w powiecie nowoaleksandryjskim, pp. Jan i Władysław Kleniewscy.

+ Nowy młyn.

W Kiełczewicach Dolnych, jak donosi *Gazeta lubelska*, wybudowano młyn systemu amerykańskiego.

Nowy młyn będzie wkrótce w ruch puszczonym.

+ Koncert.

W Włocławku, d. 11-go b. m., odbył się koncert amatorski, wraz z takiemże przedstawieniem na korzyść wdowy po zasłużonym organiście tutejszego parafjalnego kościoła, oraz nauczycielu muzyki, ś. p. Szałowskim.

Wieczorek ten, urządzony staraniem pp. Kochanowicza i Brauna, udał się bardzo dobrze.

+ Oszuści po wsiach.

Piszą do nas z Borówka:

„Ziemianie w gubernjach południowo-zachodnich cierpią zawsze na dotkliwy brak robotników, wskutek czego muszą sprowadzać ich z Galicji.

Nie obywało się tu nigdy, naturalnie, bez pośredników.

W początkach lipca, jak donosi korespondent, pojawił się w tamtych okolicach niejaki p. Mondrala, który, jeżdżąc od dworu do dworu, przedstawiał się jako ajent robotników i zobowiązał się dostarczyć z Galicji taką ilość żeńców, jakiejby kto potrzebował.

Powierzchowność Mondrali wzbudzała zaufanie,

wielu więc ziemian pozawierało z nim umowy, płacąc mu po 40 rs. od 100 robotników, jako zadatek i sumę, potrzebną na ich sprowadzenie.

Umowy takie pozawierały dwory w Borówku, Rożniatówce, Antonówce, Derebczynie i t. d.

Nabrawszy w ten sposób sporo pieniędzy, Mondrala ulotnił się, a oszukani nietylko ponieśli stratę w pieniądzach, ale narazili się na zawód w chwili, kiedy robotnik był najpotrzebniejszy.

Może oszust próbuje swych sztuczek w innych okolicach, podejmując się dostarczania robotników do kopania kartofli i buraków; ostrzegamy więc przed nim."

+ Pożar.

Z Rypina donoszą nam, iż w d. 16-ym b. m., mieszkańcy osady podmiejskiej, Piaski, zbudzeni zostali z pierwszego snu sygnałami alarmowemi.

Paliły się zabudowania Marynowicza i naczelnika straży ochotniczej, Bogdanowicza, który od dni kilku bawi z rodziną w Płocku.

Ogień szybko umiejscowiono; skończyło się na zburzeniu dwóch budynków gospodarskich i zboża.

Sz. Marynowicz uprowadzając inwentarz, silnie się poparzył.

Piszemy o wypadku, nie ze względu na pożar, lecz z uwagi na straż rypińską.

Energicznemu jej ratunkowi Piaski zawdzięczają swoje ocalenie, działalność też straży nic nie pozostawiłaby do życzenia, gdyby nie okoliczność, iż zastępy jej członków stale się zmniejszają.

Życzyćby też należało, ażeby ostatni ogień przyśpieszył odbudowanie szluz, zerwanych jeszcze w czasie wylewu marcowego, dziś bowiem Rypin i przedmieścia pozbawione są wody.

Zresztą wylew marcowy dotąd ma ślady widome, w popsutych mostach i niemożliwych do przebycia drogach, o których naprawie przecież nikt nie pomyślał...

+ Podpalenie.

Nocy wczorajszej w dómu należącym do Edwarda Szymańskiego, we wsi Kamionek, gminy Wawer, w korytarzu wynikł pożar.

Przekonano się, że drzwi, wiodące do mieszkania Szymańskiego były oblane naftą, a następnie podpalone.

Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem wykrycia zbrodniarza.

Dla rolników.

Bzin.

Niedawno przeżyliśmy tu dwie burze, jedną w d. 1-ym b. m., a drugą, straszniejszą, zaraz nazajutrz. Obie zrządziły na polach olbrzymie szkody.

Niemało strat przysporzyła ulewa zarządowi kolei iwangrodzko-dąbrowskiej.

Popchnięte przez wicher wagony w liczbie 26 iu, wpadły na platformę towarową i pogruchotały się. Uszkodzona została także i maszyna, z której maszynista, p. Pudłowski, ledwo z życiem uciekł.

W okolicy wicher połamał i poobalał wiele drzew oraz pozrywał dachy z chat. *P. B.*

*

Sędziszów pod Kielcami.

W d. 2-im b. m. padał w całem kieleckiem grad wielkości orzecha laskowego. Pod Sędziszowem zaś i Szczekocinami oberwała się chmura, co spowodowało zalanie wszystkich pól.

Woda częścią zamuliła, częścią zaś zniszczyła wszystkie plony.

Prócz tego było w okolicy kilkanaście pożarów od pioruna.

Największy grad padał w włoszczowskiem i miechowskiem. *L. B.*

*

Sosnowiec.

Straszna nawałnica, połączona z gradem, zrządziła u nas wielkie spustoszenia tak w mieście, jak i w okolicy.

Grad wymłócił zboża, kartofle zaś przygniótł do ziemi tak, że pociecha z nich będzie już niewielka. *Jan B.*

*

Małkinia.

Dnia 2 b. m. o godz. $2^1/_4$ po południu spadł tu grad.

Pojedyncze ziarna jego ważyły dwa łuty, objętość ich zaś wynosiła $1^1/_2$ cala sześc.

Niektóre ziarna tworzyły bryłkę lodu matowego, od której w formie nieprawidłowej rozchodziły się przezroczyste kolce do 1 cala długie.

Grad padał dwie minuty i zrządził olbrzymie szkody.

Rysunki pojedynczych ziarn przesyłam (są do obejrzenia w redakcji, *przyp. red.*). —*k*—

*

Tomaszów.

Skutkiem nawałnicy okolica Tomaszowa lubelskiego wielkie poniosła straty. Sprzęt żyta dotąd nieukończony, w majątkach zaś Łaszczówka i Majdan Górne burza olbrzymie wyrządziła szkody. Ceny dotąd w mieście: za parę płacą 7 rs. 50 kop. *C.*

*

Humań.

„*A tout seigneur tout honneur*!—a więc z Rzymu o papieżu, a z Humania przedewszystkiem pisać wypada o zbiorach i urodzajach; Humań bowiem stanowi ognisko stuwiorstowej przeszło przestrzeni najżyźniejszego ukraińskiego gruntu.

Ale obecnie tradycyjna przypowieść o Ukrainie „miodem i mlekiem płynącej" powinna być zmieniona; Ukraina bowiem dzisiejsza jest „pszenicą i burakami pokryta".

Jedno i drugie obrodziło w tym roku znakomicie.

Żniwa w pełnym ruchu, a więc rezultaty zbiorów zaznaczają się już jasno.

Urodzaje przeciętnie w całej naszej okolicy wypadły zupełnie dobrze; żniwo odbywa się w pomyślnych warunkach, a ziarno jest pełne i zdrowe.

Tu i owdzie nie obeszło się bez wypadków.

W sąsiadującym z Humaniem, wzorowo prowadzonym majątku p. Ł., Krystynówce, grad wybił na pniu doszczętnie wszystko zboże, które nie było nawet ubezpieczone.

Robotnik drogi i trudny, gdyż w tym roku żniwa włościańskie (zwykle wcześniejsze) wypadły razem z dworskiemi.

Żeńcy godzą się dziś przeważnie „od kopy", w cenie około 60 kop.; kosiarze znowu „od morgi".

Machiny rolnicze rzadko jeszcze są u nas używane; cały prawie sprzęt dokonywa się pracą ręczną.

Żniwiarki budzą wśród włościan jakąś zabobonną nieufność i dopiero zjawiają się bardzo wyjątkowo.

W okolicy np. Łaszkowa, w majątku p. P., na wieść, iż dziedzic ma zamiar w bieżącym roku sprowadzić żniwiarki, włościanie oświadczyli, iż jeżeli tylko żniwiarka sprowadzoną będzie, to w całej okolicy ani jedna dusza nie najmie się do dworu do wiązania snopów—wobec czego musiano sprowadzenia żniwiarki zaniechać.

Buraki zapowiadają się świetnie.

O niepokojącym plantatorów „żuku" jeszcze, chwała Bogu, głośniej nie słychać, choć miejscami już się podobno pokazuje.

Kwestja cen budzi poważne obawy; obecnie są one jeszcze o wiele niższe od średnio pożądanych.

Pszenica dochodzi ledwo do 60-ciu, a żyto 25-ciu kop. za pud.

Wpływają na to ceny płacone w Odesie, gdzie wyborowa pszenica dochodzi zaledwie do rubla, a żyto do 50-ciu kop. za pud.

A co najsmutniejsza: i na te ceny kupca znaleźć trudno!"

*

Brzeźnica.

W tydzień po pierwszej burzy, d. 8-go b. m. mieliśmy tu straszną burzę gradową, z kanonadą grzmotów i piorunów. W wielu majątkach grad zniszczył zboże, stojące na pniu, w wielu woda je zamuliła, w wielu zabrała.

Klęska gradowa dotknęła następujące majątki: Popów, Wąsosz, Dubidze, Wolę Wieczecką, Lgotę, część gruntów miejskich Brzeźnicy, woda zaś zrządziła szkody w Makowiskach i Gejęcicach.

Na błotach Krupińskich piorun uderzył w zabudowania gospodarskie, spalił je, zabił kilka sztuk bydła, grad wybił stojące, a woda zabrała zżęte zboże.

W Kruplinie burza przewróciła stajnię i zabrała trzy konie.

Wszystko to są szkody w promieniu zaledwie 3-ch mil, a co się działo dalej?... *M.*

*

Duninów nad Wisłą.

Żniwa mamy tu wielce opłakane.

Zboże w stertach i na pokosach wyrasta, będące zaś na pniu burza przybiła do ziemi; zniszczeniu uległy: pszenica, groch, jęczmień, owies i t. d.

Grochy, przybite do ziemi, gniją, ziemniaki na gruntach niskich i mocnych stoją w wodzie podziśdzień i także gniją.

Jedne kapusty i buraki dotąd trzymają się jeszcze.

Zalew przypominał roztopy śnieżne na wiosnę. Rowy, strugi i rzeczki wezbrały, młyny wodne stanęły, niektóre dotąd nawet nie pracują.

Słowem, szkody w polach i ogrodach ogromne.

W czasie ostatniej nawałnicy owoce w ogrodach spadały z całemi gałęziami, warzywa zaś i jarzyny zmieszane z ziemią.

Ceny zboża, mąki i pieczywa podnoszą się, młynarze narzekają na brak zajęcia, nowego żyta bowiem znaleźć nie mogą wskutek mokrości ziarna; kto zaś chce koniecznie mieć mąkę, musi żyto suszyć.

Wczoraj i dziś (święto Przemienienia Pańskiego) księża pozwolili żyto sprzątać, ruch więc olbrzymi w polach i stodołach. *M.*

*

Rypin.

Z rypińskiego donoszą nam, iż ostatnie nawałnice w kraju panujące, w tamtych stronach strat wielkich nie zrządziły.

Żniwa prowadzą się prawidłowo, choć, jak wszędzie z opóźnieniem, skutkiem częstych deszczów.

Ziemniaki za to, zwłaszcza na gruntach piaszczystych, rokują plon dobry.

Żyta już sprzątnięte, zbiór pszenicy na ukończeniu, w polach stoją szeregi stogów z krescencją tegoroczną.

Orka również spóźniona.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, od godz. 11-ej przed południem, w podwórzu gmachu magistratu odbywać się będzie w dalszym ciągu ustna licytacja na dzierżawę miejsc stróżów przy miejskich kranach wodociągowych i studniach zwyczajnych, znajdujących się na ulicach i placach Warszawy.

— D. 22-go b. m., o godz. 6-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— D. 22-go b. m., w kancelarji zachodniego okręgu górniczego w Dąbrowie, odbędą się dwie licytacje: na dostawę wapna dla zabudowań rządowych w Dąbrowie od 521 rs. oraz na dostawę dla tamtejszego magazynu gontów od rs. 350.

— D. 22-go b. m., w zarządzie artylerji fortecznej w Nowogieorgiewsku, odbędzie się licytacja na prawo zbierania odpadków broni i amunicji, pozostałych po ćwiczeniach polowych artylerji fortecznej.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Przeciwko ukąszeniom komarów.

Chcąc uczynić czytelnikom bezpieczniejszym pobyt na wsi, podajemy środek, zapobiegający bolesnym ukąszeniom komarów. Dwuskrzydłe te owady nieraz dają się nam we znaki. Aby się ustrzedz od przykrości, jaką sprawia ukąszenie, użyć można amoniaku, który usuwa ból i zapobiega zapaleniu. W tym celu roztwór 10% amoniaku (*amonium austicum*) wystarcza. Roztworem tym nacieramy ukąszone miejsca, starając się dokładnie miejsca te rozetrzeć. Z dobrym skutkiem również stosować w tym celu można roztwory: węglanu sodu, węglanu potasu, mydła i t. p. zasadowe płyny, które działają podobnie, jak i amoniak, zobojętniając własną wydzielinę komarów, wprowadzoną do ranki w skórze.

Nekrologja.

† W dniu 22-im sierpnia r. b., to jest we środę, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się nabożeństwo za dusze ś. p. familji **Gawareckich**, a to z legatu przez niegdy Magdalenę Gawarecką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —869—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rząd obejmuje administrację kolei przemysko-łupkowskiej.

Wiedeń 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W prowincji Trentino płoną na przestrzeni dwustu kilometrów lasy. Wiele wsi i dworów padło już ofiarą katastrofy.

Wiedeń 20-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Pod Mistelbachem nastąpiło dzisiaj zerwanie chmury. Czterdzieści domów, pięćdziesiąt pełnych stodół i obór z bydłem doszczętnie zniszczonych. Zginęło wiele ludzi.

Wiedeń 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Schoenerer, który skutkiem znanego wyroku sądowego rozpoczyna odsiadywanie więzienia, ogolił przed wstąpieniem do niego brodę, aby uniknąć przymusu. Adepci jego golą także swe brody.

Berlin 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podczas sobotnich odwiedzin pierwszego pułku gwardji cesarz Wilhelm wystosował do żołnierzy przemowę, w której wyraził nadzieję, że, gdy czas przyjdzie, pułk nie omieszka zdobyć się na toż samo, czego przed osiemnastu laty walecznością swoją dokazał pod St. Privat.

Frankfurt nad Menem 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Crispi w podróży do Friedrisruhe przybył tu dzisiaj. (*Aj. póln.*)

Frankfurt nad Menem 20-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiaj wśród trzykrotnych okrzyków „hoch!" nadburmistrz miasta Miquel otworzył tu trzeci międzynarodowy kongres dla żeglugi wewnętrznej. Imieniem cesarza Wilhelma,

jako cesarza Niemiec i króla pruskiego, powitał kongres minister Boetticher. (*Aj. półn.*)

Poznań 20-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Proboszcz z Olsztynka, ksiądz Jedzinek, mianowany został kanonikiem poznańskim.

Paryż 20-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wskutek wczorajszego trjumfu Boulangera mnożą się manifestacje na cześć jego. W prasie republikańskiej daje się uczuwać silne przygnębienie.

Haga 20 go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Król Wilhelm, dotknięty od kilku dni dolegliwościami kataralnej natury, leży w łóżku. (*Aj. półn.*)

Belgrad 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W rzece Duboka (?) odkryto ławy złota.

Bukareszt 20-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj było tu silne trzęsienie ziemi.

Sofja 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. kurj. W.*) — Rządy Niemiec, Austrji, Włoch i Anglji wyraziły półurzędownie zadowolenie swoje z otwarcia ruchu międzynarodowego na kolei Caribrod-Sofja-Wakarel, dodając przestrogę, ażeby rząd bułgarski unikał wszystkiego, co mogłoby zaostrzyć stosunki międzynarodowe. Rząd oświadczył, że będzie usilnie starać się o to, aby nie dopuścić do żadnych ruchów anarchicznych w Macedonji i dodał prośbę, aby mocarstwa wezwały W. Portę i Grecję do solidarnego w tej mierze postępowania.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 20-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Tendencja giełdy była dość zniżkowa, a obroty skutkiem braku zleceń leniwe. Zamknięto obrady usposobieniem słabszem. Rynek wartości russkich poniósł znowu straty. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych spadły o 1 m. 10 fen., w końcomiesięcznych zaś o 75 fen. Weksle na Warszawę i na Petersburg gorzej o 60 fen. do 1 m. 5 fen. Pożyczka wschodnia i listy zastawne straciły 50 kop., a listy likwidacyjne 40 kop. w złocie. Niżej notowano pożyczki konsolidowane, listy zastawne russkie, kupony celne, 6% russką rentę złotą i 5% russką rentę złotą; bez zmian pożyczkę premjową russką I em., wyżej natomiast premjówki russkie II em. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o $^4/_5$%. Dyskonto prywatne obniżyło się o $^1/_8$%. Ceny żyta tańsze o 75 fen. w towarze gotowym i o 1 m. w dostawowym.

Berlin 20-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	199 60	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199.25	Akcje kredytowe	165.20
Wek.naPeters. krótk.	198.70	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek.naPetersb. dług.	197.—	" " dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	199.75	Żyto w tow. gotow.	140.75
Wschodnia poż. II em.	60.20	Żyto na wiosnę	143.75
Listy zast. serji I-ej	60.30		

Kurs z dnia 18-go sierpnia: 200.70, 200.30, 199.60 197.60, 200.50, 60.70, 60.80, 164.40, 141 50, 144.75.

Petersburg 20-go sierpnia. — Weksle na Londyn 102.25, Pożyczka premjowa I-ej emisji 269$^1/_2$. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 250$^1/_4$ Półimperjały 8.26.

Ceny zboża z dnia 20-go sierpnia 1888-go roku na stacj „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej. — *Pszenica* wyborowa 94—104, średnia 107—110, ordynaryjna ——— *Żyto* wybor. 65—67, średnie 68—71, ordynaryjne ——— *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ——— *Owies* wyborowy 72—76, średni 66—70, ordynaryjny 58—65. *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———; ———. *Kasza* jaglana wyborowa —.—.—, średnia ———, ord. ———

B. Werner et C.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 20-go sierpnia 1888 roku). Usposobienie targu w dniu dzisiejszym było bardzo mocne, wskutek nader ograniczonych dowozów, które wynosiły zaledwie trzy wagony. Żyto zwyżkowo, wyborowe 67—70 kop., średnie 64—66 kop., ordynaryjne 60—63 kop. Owies lepiej, wyborowy kupowano chętnie po 70—74 kop., średni po 63 do 68 kop., ordynaryjnego zupełnie nie było. Gryka bez zmiany. Kaszy jaglanej sprzedano jeden wagon po 102 kop., towar średni.

Targi zbożowe (Sprawozdanie tygodniowe). Dostawy ziarna w ciągu ubiegłego tygodnia większe były niż w ciągu poprzedzającego, nie wystarczyły jednakże na zupełne zaspokojenie popytu. Ceny zeszłotygodniowe nie mogły się utrzymać na jednakowym poziomie i powoli chwiać się zaczęły ku zniżce. Na placu Witkowskiego płacono za pszenicę wyborową 6.40—6.85, białą 6.35—6.40, pstrą 5.85—6.15, za żyto wyborowe 3.70—4.02 i pół, średnie 3.40—3.70, ordynaryjne 3 rs. do 3.30, za jęczmień 2.70—3.15, za owies 2.20 do 2.80. Na targu praskim pszenicę wyborową nabywano po 104 do 109 kop., średnią po 95—102 kop., ordynaryjną po 78 do 91 kop. Ceny żyta przecięciowo obniżyły się o 2 do 3 kop., wyborowe 64—66 i pół kop., średnie po 62—64 kop., ordynaryjne po 58—62 kop. Owies pomimo znacznie zwiększonych dowozów, dopiero pod koniec tygodnia zaczęto sprzedawać nieco taniej, wyborowy po 70—76 kop., średni 63—69 kop., ordynaryjny 58—63 kop. Gryka nieco słabiej, wyborowa po 82—90 kop. Kasza jaglana w zupełnem prawie zaniedbaniu 90—109 kop., stosownie do gatunku. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: owsa 3 wagony, kaszy gryczanej 3, gryki 4, kaszy jaglanej 117, ryżu 14, mąki pszennej 1 wagon.

Drzewo. *Berlin.* Drzewo krajowe poszukiwane. Sprawozdanie poznańskie donosi, iż kupcy więcej starają się skoncentrowanie interesu w kraju, dla tego też zakupili znaczne przestrzenie leśne na Pomorzu, oraz we wschodnich i zachodnich w Prusach. — *Praga czeska.* Od kilkuglat panował zastój w wywozie drzewa do północnych Niemiec, teraz nastąpiło polepszenie. Spław w Mołdawji rozpoczął się wcześnie i średnio grube drzewo budulcowe jest dość poszukiwane. — *Londyn.* Na targu londyńskim panuje cisza; kupcy jeszcze zanadto zajęci sprawami frachtowemi, ażeby myśleć o zakończeniu obrachunku na jesień. — *W Paryżu.* Niepomyślne położenie targu trwa dalej. W miejskich składach brak ruchu, przyczem zachodzi obawa, że stan ten jeszcze się pogorszy. — *Sztokholm.* Interes drzewem polepsza się; właściciele tartaków nie są w stanie wykończyć wszystkich obstalunków, które codziennie nadchodzą. — *Chrystjanja.* Interes drzewem nie był w ostatnim czasie zadowalniający, ponieważ właściciele okrętów żądali cen wygórowanych za ładunek, a interes z Australją nie zmienił się. Z Chrystjanji, Drammen, Frederiksstadt i Frederikshald wywieziono w ostatnich tygodniach do Australji 12 do 15 tysięcy tonn drzewa porządkowego.

Targ Witkowskiego.

Dnia 20-go sierpnia 1888 roku.

Dowozy pszenicy na targ dzisiejszy nie wielkie, natomiast żyta dosyć obfite. Usposobienie w ogóle mocne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 350 korcy, przeważnie nowe ziarno. Wyborowe gatunki kupowano po 6.60 do 6.70, białą po 6.50 i 6.55. Dowozy żyta wynosiły około 900 korcy, również po większej części nowe ziarno, sprzedawano wyborowe ziarno po 3.90, 3.95, rs. 4.07 i pół, 4.10. Innych gatunków nie było. Owsa bardzo mało, bo zaledwie 200 korcy dostarczono, za średni towar płacono. 2.25, 2.30 i 2.35, lepszy 2.40 i 2.50, wyborowego nie było. Siana i słomy nie dowieziono.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: A. Trębicki sędz. z Łomian, E. Podgórecka żona doktora z Ostrowa, A. Poraziński ob. z zagranicy, J. Ordęga ob. z Żelechowa, Z. Ordęga ob. z Żelechowa.

Hotel Brühlowski: M. Nolle przełożona z Chełma, A. Jeżewski ob. z Rypina, A. Kościałkowski sztabs-kapit. z m. Lucyna, J. Gurwicz syn kup. z Ostrowa, F. Pogorzelski ob. z Łomży, A. Górecki ob. z Gostynina, R. Sędzikowski inżen. z Petersburga, A. Rachman kup. z zagranicy, S. Wodzyński ob. z Nieszawy, J. Baruch kup. z Łodzi.

Hotel Drezdeński: J. Dutkowski urzęd. z Lublina, B. Wąsowski urzęd. z Ostrowa, E. Morosiewicz urzęd. z Ostrowa, B. Kolikski ob. z w. Białe-Błonie.

Hotel Europejski: W. Stępowski ob. z Kutna, A. Marcinkowski ob. z Iłży, F. Borman ob. z Wiednia, S. Alfimow rotmistrz z Granicy, T. Węgliński ob. z Nałęczowa, A. Podłodowski agent kol. żel. z Radomia, hr. K. Mielżyński ob. z Konina, hr. G. Lityhau ob. z Gostynina.

Hotel Krakowski: M. Iwanow urzęd. komory z Mławy, P. Kisielew podpułkow. z Mławy, L. Wiljamowicz urzędnik akcyz. z Lublina, A. Windiszbauer żona lekarza z Kutna.

Hotel Lipski: S. Basinas-Szweli kup. z Moskwy, S. Nowożyłow b. pisarz z Płocka, H. Świerzyński emeryt z Lublina, A. Janiszewski lekarz z Lublina, M. Teucer kup. z Kalisza.

Hotel Niemiecki: M. Astczenko rejent z Białegostoku, W. Kołtakowa żona urzęd. z Nowogeorgiewska, M. Winteltayer kup. z Taganrogu, G. Kinderman ob. z Łodzi, W. Meyer nauczyciel z Włocławka.

Hotel Paryski: G. Grabowski sędz. z Grójca, M. Pasze-Ozierski prezes zjazdu sędz. z Mławy, W. Lasocki obyw. z w. Górny-Potok, K. Bagraszew kup. z m. Erywania, U. Angerman urzęd. z Kalisza, S. Sienicki redaktor z Kielc, H. Komorowa ob. z Petersburga, H. Berenfeld wdowa po radcy stanu z Petersburga.

Hotel Polski: W. Fride urzęd. z Łęczycy, A. Faning kup. z Prus, M. Dudziński ob. z Płocka, H. Domagalski rejent z Sierpca, J. Matulewicz nauczyc. z Granicy, M. Hildeman ob. z Austrji, J. Majerczyk kup. z Płocka, J. Krasnowski urzęd. z Petersburga.

Hotel Saski: D. Miltan ob. z Prużan, W. Piórek lekarz z Ostrowa, M. Wińska ob. z Łomży, J. Piller ob. z Kijowa, M. Nowakowski inżen. z Petersburga, W. Wolski ob. z Piotrkowa, K. Bielski ob. z Grodna, J. Ptaszycki rad. dworu z Petersburga, M. Wargulewicz student uniw. z Chełma, A. Dangier ob. z Kijowa, J. Mijakowski ob. z Sochaczewa, L. Kępiński ob. z Włodawy.

Hotel Victoria: ks. Hohenlohe żona namiestnika Alzacji i Lotaryngji z Wiednia, K. Szymański pomoc. eksped. stacji z Sosnowic, G. Krik kup. z Moskwy, H. Szumacher kupiec z Prus, F. Henszel kup. ze Szwajcarji, T. Zakse fabr. z Moskwy, N. Hankam kup. z Kijowa, J. Priłukier nauczyciel z Wiednia, F. Erpff kup. z Łodzi.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: F. Winiarski obyw. z Marjampola, K. Turke nauczyc. z Wrocławia, E. Młodzianowski ob. z Ciechanowa, J. Zaborowski ob. ze Stopnicy, G. Szwejsgut inżen. z m. Hanower, L. Księżopolski dostawca z Piotrkowa, K. Cichoński ob. z Częstochowy, S. Lisicki ob. z Będzina, J. Mołczanow kup. z Dynaburga.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Emilowi G.* — Specjalna szkoła ogrodnicza w ogrodzie pomologicznym od dwóch lat już nie istnieje. Nowa zaś, mająca się otworzyć w Warszawie, nie wyszła jeszcze z dziedziny projektu i niewiadomo, jak prędko będzie mogła być otwarta. Kandydaci więc, pragnący się poświęcić ogrodnictwu, zapisywać się mogą tylko u fachowych ogrodników lub też odbywać praktykę, o ile to jest dozwolonem, w ogrodach do władz lub instytucyj należących, póki projekt założenia specjalnej szkoły dla ogrodników nie uzyska sankcji odpowiedniej władzy i w wykonanie nie wejdzie.

— *Autorowi „Pantofla".* — Utworowi pańskiemu, prócz pewnych, niezbyt częstych zresztą, chropowatości formy, zarzucić trzeba wielką banalność pomysłu. Pomysł ten używany już był i nadużywany po miljon razy — prozą i wierszem, w książce i na scenie. Dowodzi to jego względnej prawdziwości (względnej — bo częstokroć właśnie przez miłość i dla dobra dzieci niedobrani małżonkowie rozstają się ze sobą), ale wartości utworu bynajmniej nie podnosi. Niezależnie od tego, stwierdzić musimy zręczne prowadzenie djalogu, dowcipne choć nieco umyślne zakończenie i inne pisarskie zalety, ujawnione w stopniu, wystarczającym do tworzenia małych, bezpretensjonalnych obrazków.

— *Kondynowu.* — Nie pojmujemy, w jakim celu komunikuje nam pan list, po persku pisany, dotyczący interesów osobistych.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska.		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska.		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska.		
Osobowy 3 klasy	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5 30 po poł.	9 28 rano
Warszawsko-Petersburska.		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5 8 po poł.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla.		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4 15 po poł.	9 21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	7 15 rano	2 57 po poł.
Osobowy	2 50 po poł.	8 55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	7 54 rano
Osobowy	8 1[illegible] wiecz.	3 30 po poł.

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

Kurjerskie do Płocka codziennie o godz. 2-ej po południu.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5$^1/_2$ zrana. 577

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 9 (21) Августа 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).